

czej³⁴. To, że Rey mówi o Atlantyckiej Wspólnocie Gospodarczej, ekonomiści szwajcarscy o Atlantyckiej Strefie Wolnego Handlu³⁵, zaś Amerykanin Straus o Światowej Strefie Wolnego Handlu — jest tutaj bez znaczenia. We wszystkich przypadkach chodzi bowiem o to samo — mianowicie o utworzenie obszaru gospodarczego obejmującego przede wszystkim kapitalistyczne kraje uprzemysłowione, uwolnionego od cel i innego rodzaju przeszkód handlowych. Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju twór może przyjąć jedynie formę strefy wolnego handlu.

Sprzeczność interesów, przede wszystkim politycznych, między Francją i W. Brytanią oraz sytuacja gospodarcza tej ostatniej — to czynniki, które przekreślają w zasadzie szanse W. Brytanii na przystąpienie do EWG w charakterze pełnoprawnego członka. Dążenia krajów Europy zachodniej do scalenia ich gospodarki i stworzenia rynku obejmującego 300 milionów konsumentów, rynku, który byłby dla nich bodźcem do realizowania szybszego tempa wzrostu gospodarczego oraz postępu technicznego i technologicznego — są jednak zbyt silne, aby można było je lekceważyć. Wydaje się przy tym, że rozbieżności poglądów i cała trudność polega nie na braku chęci do zintegrowania Europy zachodniej, lecz problemem jest znalezienie odpowiedniego „kształtu” lub inaczej formy integracji, która pozwoliłaby na kompromisowe pogodzenie interesów wszystkich zainteresowanych państw. Kształt takiej integracji zaczyna się wyłaniać jednak coraz bardziej wyraźnie. Taką formą integracji jest strefa wolnego handlu jako jedyny poza nią celną wyjątek od stosowania klauzuli największego uprzywilejowania, dozwolony przez GATT.

Siedem lat istnienia Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu dostarczyło dostatecznej ilości dowodów, że strefa wolnego handlu jest formą integracji efektywną i możliwą do zrealizowania, obalając w ten sposób zastrzeżenia Francji, które posłużyły jej do zerwania rokowań w 1958 r. Znamiennym przy tym jest, że Francja — główny dotychczas przeciwnik luźnej formy integracji — ustami swego prezydenta wśród trzech możliwych dróg rozwiązania problemu rozbitcia Europy zachodniej, wymieniła dwie, z których jedna przybiera wyraźnie nazwę europejskiej strefy wolnego handlu, a druga — mówiąca o możliwym stowarzyszeniu W. Brytanii i pozostałych krajów EFTA z EWG — pozwala interpretować ten projekt również jako formę integracji podobną do strefy wolnego handlu.

Niezależnie więc od tego, czy terytorialnie objęta zostanie najpierw Europa zachodnia, czy też w wariantcie atlantyckim najpierw kraje EFTA, USA i Kanada, a potem z konieczności i EWG oraz inne kraje kapitalistyczne, należy liczyć się z tym, że w rezultacie końcowym rozbitcie Europy zachodniej przewyżczone zostanie poprzez zastosowanie luźnej formy integracji w postaci strefy wolnego handlu.

Dla W. Brytanii bezpośrednio istnieją w chwili obecnej właściwie tylko dwie drogi: — stowarzyszenie z EWG lub Atlantycka Strefa Wolnego Handlu.

Trudno powiedzieć, którą z nich, kierując się przede wszystkim ambicjami politycznymi, zechce ona realizować w pierwszej kolejności.

Ryszard Ławniczak

POLITYKA NIEMIECKIEGO BANKU FEDERALNEGO W OKRESIE RECESJI 1966—1967

1. W długim, kilkunastoletnim okresie nieprzerwanego niemal wzrostu gospodarki zachodniemieckiej, zakłóconego tylko dwoma krótkotrwałymi i niezbyt dotkliwymi spadkami koniunktury, rok 1964 stanowi punkt graniczny. Jest to ostatni

³⁴ „Neue Zürcher Zeitung” z 11 VI 1967.

³⁵ Por. „Aussenwirtschaft” 4/1963, s. 318.

rok wielkiego cyklu koniunkturalnego, który obejmował okres sięgający od fazy odbudowy lat pięćdziesiątych charakterystycznej gwałtownym popytem i niezwykle wysoką stopą wzrostu podstawowych elementów gospodarki, do fazy spokojniejszego, lecz zawsze jeszcze znacznego, rozwoju lat sześćdziesiątych aż do roku 1964. Następne lata przyniosły z wolna narastające, lecz bardzo istotne zmiany charakterystycznych cech gospodarki zachodniemieckiej. Początkowo przyjmowano je jako zjawisko pozytywne, widząc w nich zwrot tendencji od wybujałego wzrostu do pewnej stabilizacji i konsolidacji gospodarki. Lecz z biegiem czasu, w ciągu 1966 i 1967 r., pożądany spadek aktywności gospodarczej przerodził się w zgoła niepożądaną recesję (patrz wykres).

Rozwój gospodarczy, którego szczytowy punkt w ostatnim cyklu koniunkturalnym przypadł na pierwsze półrocze 1964, w następnych okresach był coraz słabszy, by w 1967 r. zmienić kierunek na wsteczny. Po raz pierwszy w dziejach Niemieckiej Republiki Federalnej produkt społeczny brutto przy słabnącej koniunkturze nie tylko przestał wzrastać, lecz zaczął maleć. Półroczne stopy wzrostu produktu społecznego brutto w cenach stałych w stosunku do analogicznych okresów roku ubiegłego ilustrują opisane wyżej zmiany: w pierwszym półroczu 1964 przyrost wyniósł 7,3%, w drugim — 6,0%, w kolejnych półroczach 1965 i 1966 r.: 5,9%, 4,3%, 3,2% i 1,7%, a w pierwszym półroczu 1967 wystąpiło zmniejszenie się produktu o 1,7%¹. Podobny obraz daje zestawienie wskaźników produkcji przemysłowej i napływu zamówień (tabela I).

TABELA I

Zmiany procentowe wskaźników produkcji przemysłowej i napływu zamówień

Rok	Produkcja przemysłowa (1958=100)	Napływ zamówień (1954=100)
1964	+8,5	+14,3
1965	+5,6	+ 6,4
1966	+1,3	0,0
1967 — I półrocze	-5,7	- 7,5

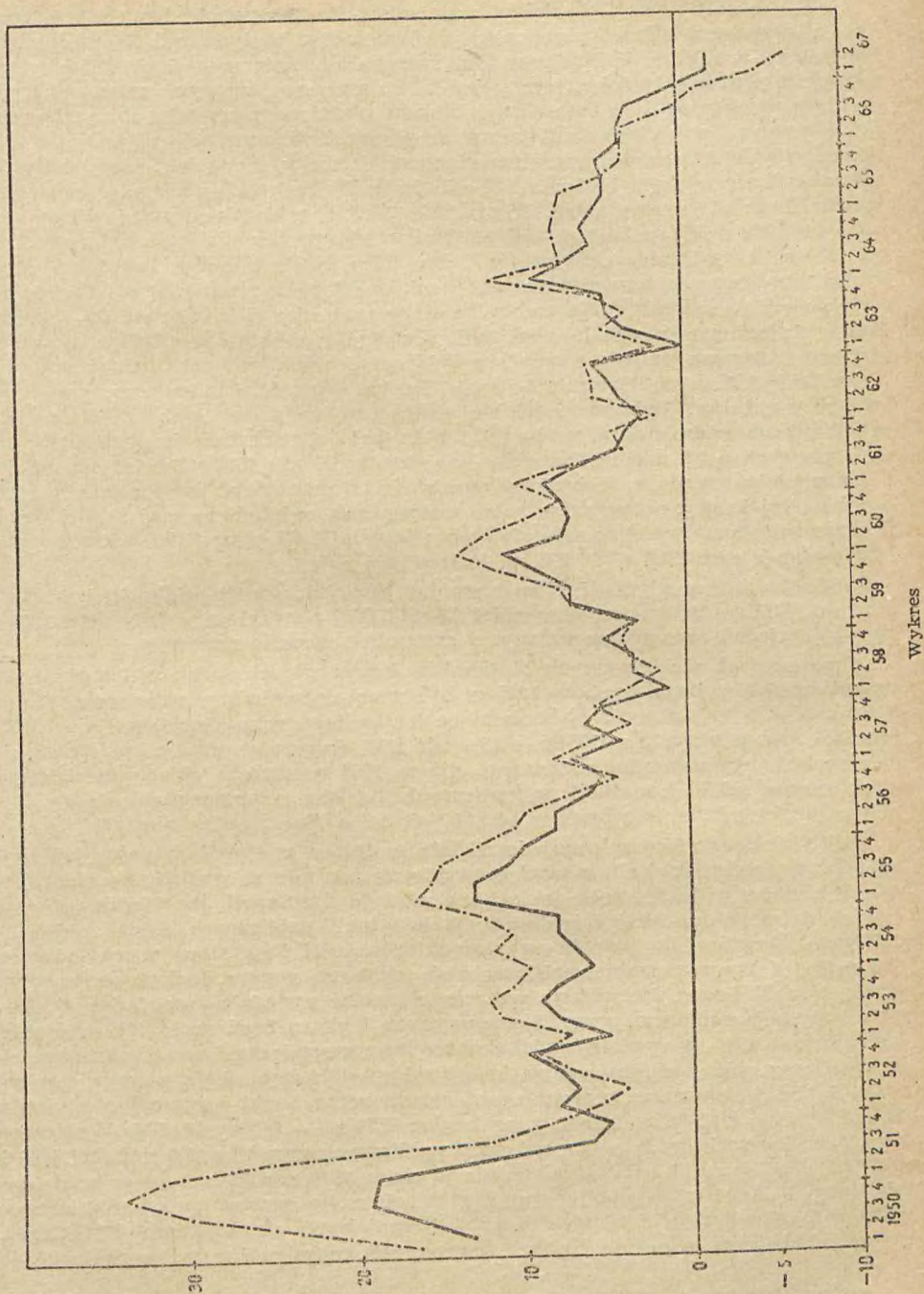
Źródło: „Wirtschaft und Statistik” — różne zeszyty.

Zwolnienie tempa wzrostu produkcji przemysłowej w 1965 r. nie wpłynęło na odprężenie na rynku pracy ani nie przytłumiło wzrostu płac i cen. Brak sił roboczych raczej się zaostriżył. Na przeciętnie 649 tys. (40 tys. więcej niż w 1964 r.) wolnych miejsc pracy było 147 tys. (22 tys. mniej niż w roku poprzednim) zarejestrowanych bezrobotnych, a ilość zatrudnionych pracowników najemnych wzrosła o 294 tys. (w roku poprzednim o 244 tys.). Płace taryfowe wzrosły o 6,7% (1964 r. = 4,9%), natomiast koszty płac liczone na jednostkę wyrobów przemysłowych o 5% (wobec 2,5% w 1964 r. i 3% w 1963 r.). Progresja cen uległa wyraźnemu przyspieszeniu. Ceny produktów przemysłowych wzrosły o 2,4% (1964 = 1,1%), rolnych o 7,1% (1964 = 3,6%), koszty utrzymania o 3,4% (1964 = 2,3%)². Popyt inwestycyjny, który w tym cyklu koniunkturalnym, a zwłaszcza w 1964 r., był — obok eksportu — głównym motorem postępu gospodarczego wzrastał znacznie słabiej niż w roku poprzednim. Przyrost inwestycji brutto w majątku trwałym wyniósł w 1965 r. 8,8%, podczas gdy wskaźnik przyrostu za 1964 r. wyniósł 14,5%, a średni wskaźnik za lata 1961-1964 — 11,6%³.

¹ „Wirtschaft und Statistik” nr 9/1967, s. 499.

² Geschäftsbericht der Deutschen Bundesbank für das Jahr 1965, ss. 82—92.

³ „Wirtschaft und Statistik” nr 9/1967, s. 505.



Politykę kredytową i pieniężną, zmierzającą do hamowania tendencji inflacyjnych i utrzymania bilansu płatniczego w równowadze kontynuował Niemiecki Bank Federalny i w 1965 r. Unikał przy tym raczej stosowania nowych środków ograniczających płynność banków, lecz pozwalał działać samoczynnym procesom gospodarczym, wynikającym z pasywizacji bilansu płatniczego, wzrostu obiegu banknotów i z innych czynników działających na płynność. W rezultacie płynność banków komercyjnych, mierzona stosunkiem płynnych środków do ogólnej sumy wkładów, zmniejszyła się w ciągu 1965 r. z 4,6% do 3,9%. Z aktywnych pociągnięć całkowicie jednak Bank nie zrezygnował. W styczniu 1965 r. podwyższył stopę dyskontową z 3% na 3,5% działając jeszcze pod wrażeniem silnego rozwoju koniunktury w końcu 1964 r., a następnie w sierpniu o dalsze 0,5%, tj. do 4%, aby dostosować stopę dyskontową do ograniczonej płynności banków (stopa lombardowa została równolegle podwyższona do 5%). Ta podwyżka stopy procentowej była ostrożna — kredyt Banku Federalnego pozostał nadal tani w stosunku do stawek obowiązujących za granicą, zwłaszcza na tak ważnych międzynarodowych rynkach pieniężnych, jak Nowy Jork i Londyn. Chroniło to rynki krajowe przed niepożądanym napływem lotnych kapitałów. Dalszym środkiem zastosowanym przez Bank Federalny dla przytłumienia nadmiernego ogólnego popytu było ograniczenie kontyngentów redyskontowych o 2,5 mld DM (z pierwotnej kwoty 15 mld DM). Ze względu na już i tak zmniejszoną płynność banków wprowadzono na razie w życie redukcję tylko o połowę tej kwoty, przesuwając pełne zastosowanie redukcji na maj 1966 r. Wolne rezerwy redyskontowe skurczyły się wobec tego z 11,4% wszystkich wkładów niebanków na koniec 1964 r. do 9% na koniec 1965 r.

Ograniczającym płynność elementem był również wzrost minimalnej rezerwy o 0,9 mld DM (w 1964 r. wzrost wyniósł 2,6 mld DM) z uwagi na wyższy niż w 1964 r. stan zobowiązań oraz pewne zmiany w systemie tworzenia rezerw.

Pomimo tych niekorzystnych dla banków komercyjnych zmian w ich płynności wzrost kredytów bankowych w 1965 r. był znaczniejszy niż w roku poprzednim. Stan kredytów udzielonych niebankom na koniec tego roku powiększył się o 32,6 mld DM, wobec wzrostu w 1964 r. o 29,4 mld DM. Szersza ekspansja kredytowa nie dała w końcowym wyniku silniejszego niż w 1964 r. wzrostu obiegu pieniężnego, gdyż ujemne saldo transakcji zagranicznych banków skompensowało nadwyżkę „niszcząc pieniądź” w analogiczny sposób jak nadwyżka „tworzy pieniądź”⁴.

Polityka Banku Federalnego nie zdołała w 1965 r. w sposób wyraźny wpłynąć na poprawę zachwianej równowagi gospodarczej zarówno ze względu na niedoskonałość środków oddziaływania, jakie Bank miał do dyspozycji, jak i brak poparcia w tych dążeniach ze strony budżetowych instytucji publicznych. Bank może oddziaływać bezpośrednio jedynie na stosunki płynności i na stopę procentową, co dać może efekty w formie zmniejszenia się ogólnego popytu dopiero po pewnym czasie; tym dłuższym, im większe rezerwy płynności posiadała gospodarka. Budżetowe instytucje publiczne, przez które przepływa bądź co bądź około 40% produktu społecznego brutto, prowadziły nadal ekspansywną gospodarkę finansową, a powstające deficyty pokrywały zaciągając kredyty i zmniejszając swoje rezerwy gotówkowe. I tak ogólna suma kredytów udzielonych przez banki komercyjne wynosiła na koniec 1964 r. 237,9 mld DM, a na koniec 1965 r. — 270,0 mld DM. Mieszczące się w tych kwotach kredyty dla instytucji publicznych wynosiły 39,8 mld DM i 46,6 mld DM. Ogólna suma kredytów wzrosła w ciągu 1965 r. o 13%, a suma kredytów udzielonych instytucjom publicznym o 17%⁵. Ponadto zasoby gotówkowe (avoirs nets) w Banku Federalnym tych instytucji zmniejszyły się o 1,1 mld DM. Stworzyło to dodatkowy popyt na rynkach towarowych, czego można byłoby uniknąć —

⁴ *Geschäftsbericht der Deutschen Bundesbank für das Jahr 1965*, ss. 19—21.

⁵ „Monatsberichte der Deutschen Bundesbank”, Februar 1966, s. 41.

zdaniem Banku Federalnego — gdyby polityka budżetowa miała charakter antycykliczny⁶.

2. Nadwyżka popytu, stanowiąca bodziec dla tendencji inflacyjnych z napięciami na rynku pracy, pokaźnymi portfelami nie wykonanych zamówień i znaczną zwyżką kosztów, trwała nadal i w początku 1966 r., tym bardziej że polityka finansowa jednostek budżetowych niewiele straciła na ekspansywności. Jednak już około połowy 1966 r. recesyjne tendencje zaczęły występować w różnych dziedzinach gospodarki coraz wyraźniej, nasilając się jeszcze w pierwszej połowie 1967 r. Zwrot koniunkturalny widać najlepiej na słabnącej działalności inwestycyjnej. Nakłady przedsiębiorstw na inwestycje wyposażeniowe w pierwszym półroczu 1966 przekraczały jeszcze o 4,5% poziom I półroczu 1965, ale już w II półroczu 1966 r. były o 5% niższe niż w analogicznym okresie roku poprzedniego, a w I półroczu 1967 r. spadek wyniósł około 16%. Silnie rozbudowany w latach ubiegłych potencjał produkcyjny okazał się przy słabiej rosnącym popycie i dużym nacisku importu znacznie zawyżony, zwłaszcza że spadek koniunktury ujawnił strukturalne słabości niektórych działów gospodarki (węgiel, żelazo). Równie wyraźne oznaki recesji wystąpiły w budownictwie. Od drugiego kwartału 1966 r. zamówienia wpływały znacznie wolniej, a wartość wykonanych robót obniżała się stopniowo aż do spadku o 6% w I półroczu 1967 w stosunku do I półroczu 1966. Zaznaczyła się w tym obniżka zleceń ze strony jednostek budżetowych⁷.

Należy do tradycji gospodarki zachodnioniemieckiej, że przy słabnącej koniunkturze wewnętrznej czynnikiem ją podtrzymującym jest eksport. Rok 1966 przyniósł bardzo poważną, najwyższą w dotychczasowej historii NRF, nadwyżkę eksportową około 8 mld DM przy wzroście importu o 3,2% i eksportu o 12,5% (tabela II).

TABELA II
Handel Zagraniczny NRF

Rok	Obroty	Import	Eksport	Saldo	Zmiany w stosunku do roku poprzedniego	
					Import	Eksport
					w mld DM	
					w %	
1964	123,8	58,8	64,9	+6,1	+12,6	+11,3
1965	142,1	70,5	71,7	+1,2	+19,7	+10,4
1966	153,3	72,7	80,6	+7,9	+ 3,2	+12,5
I półr.						
1966	74,9	36,4	38,6	+2,2	—	—
I półr.						
1967	76,6	33,9	42,7	+8,8	— 6,9	+10,6

Źródło: *Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland, 1965*; „Wirtschaft und Statistik” — różne zeszyty.

W 1967 r. zapowiada się dalszy wzrost tej tendencji; już I półrocze przyniosło nadwyżkę eksportową około 8,8 mld DM (w pierwszej połowie 1966 r. 2,2 mld DM). Na marginesie warto zauważyć, że tak wysokiego eksportu nie można by uzyskać — przy równoczesnym osłabieniu koniunktury u ważniejszych importerów towarów zachodnioniemieckich — bez znacznych koncesji w warunkach sprzedaży ze strony przemysłu poczynionych w interesie lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych zakładów wytwórczych.

⁶ *Geschäftsbericht* ..., jak przyp. 2, s. 2.

⁷ „Die Weltwirtschaft” 1967, Heft I, ss. 41—48.

Zmniejszona dynamika popytu wywołała odpowiednią reakcję ze strony przemysłu, który począwszy od drugiej połowy 1966 r. zaczął ograniczać produkcję. Wskaźnik na cały ten rok był jeszcze dodatni (+ 1,3%), lecz najniższy od czasu reformy walutowej, natomiast w pierwszej połowie 1967 r. występują ujemne wskaźniki z tendencją wzrostu (tabela III).

TABELA III

Zmiany procentowe wielkości produkcji przemysłowej NRF w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego

	1966		1967	
	III kw.	IV kw.	I kw.	II kw.
Cały przemysł	+0,9	- 1,0	- 4,8	- 6,6
Budownictwo	-2,6	- 1,2	- 7,3	-19,5
Górnictwo	-1,6	- 3,2	- 3,6	+ 2,2
Przemysł żelaza i stali	-8,9	-15,3	-14,9	-12,2
Przemysł chemiczny	+7,8	+ 8,3	+ 8,3	+ 7,5
Przemysł dóbr inwestyc.	-1,8	- 3,6	-11,9	-14,0
Przemysł dóbr konsumpc.	+2,0	- 2,5	- 7,7	-11,2
Przemysł spożywczy	+3,0	- 0,5	+ 2,0	+ 1,1

Źródło: „DI-Berichte” nr 10/1967, s. 4.

Równolegle do ograniczeń produkcyjnych zmniejszyło się także zatrudnienie. Zmiany w okresie między majem 1966 i majem 1967 r. przedstawiono w tabeli IV.

TABELA IV

Spadek zatrudnienia w przemyśle

Branża	Liczba zatrudnionych w tysiącach		Spadek procentowy w ciągu roku
	maj 1966	maj 1967	
Cały przemysł	10 097	9 269	- 9,2
w tym:			
budowlany	1 680	1 442	-14,2
górnictwo węglowe	395	339	-14,3
budowy maszyn	1 108	1 040	- 6,1
samochodowy	522	481	- 6,0
odzieżowy	957	860	-10,1

Źródło: „Wirtschaft und Statistik” nr 9/1967, ss. 613, 624.

W lutym 1967 r. ilość bezrobotnych osiągnęła stan 674 tys. osób, najwyższy od 1959 r., 344 tys. robotników pracowało w niepełnym wymiarze godzin, duża część robotników-cudzoziemców powróciła do domów, a ilość wolnych miejsc pracy (około 300 tys.) była w maju 1967 r. o połowę mniejsza niż przed rokiem⁸.

Rozwój cen i płac stracił również swoją poprzednią dynamikę. Wprowadzie wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł w kwietniu 1966 r. do poziomu (+ 4,5%) nie-notowanego od czasu wojny koreańskiej, przeciętna jednak roczna jego wysokość wyniosła + 3,5% (w 1965 r. 3,4%) a w I półroczu 1967 + 1,8%. Ceny produkcyjne wytworów przemysłowych wzrosły o + 1,7% w 1966 r. (1965 r. + 2,4%) i spadły o - 0,8% w I półroczu 1967 r. Rozwój płac był znacznie spokojniejszy odpowiednio

⁸ „Wirtschaft und Statistik” nr 9/1967, s. 497.

do odprężenia, jakie pod wpływem czynników koniunkturalnych nastąpiło na rynku pracy. Efektywne płace na jednego zatrudnionego wzrosły (w stosunku do roku poprzedniego) w półrocznych okresach 1966 r. o 7,6% i 6,8%, przeciętnie w całym roku o 7,2% (w roku poprzednim + 9,0%). W 1966 r. uwidoczniała się malejąca tendencja wzrostu, a na 1967 r. przewiduje się również niewielki wzrost, w każdym razie utrzymany w granicach wzrostu wydajności pracy⁹.

3. Okres polityki koniunkturalnej, posługującej się niemal wyłącznie klasycznymi instrumentami — stopą dyskontową, minimalnymi rezerwami i operacjami wolnego rynku — zakończył się w NRF z rokiem 1966. Z wielu stron wysuwano od dawna żądanie stworzenia dodatkowych instrumentów kierowania gospodarką budżetową władz i instytucji publicznych — w interesie polityki koniunkturalnej. Zespół takich instrumentów dały rządowi w ręce tzw. ustawy stabilizacyjne uchwalone przez parlament po długich debatach w maju 1967 r. Przewidują one daleko idące możliwości wpływania na procesy gospodarcze przy pomocy takich środków jak: tworzenie przez publiczne jednostki budżetowe rezerw dla wyrównania koniunktury, rewizja ich planów wydatków zależnie od zmian koniunktury i ograniczenie możliwości zaciągania kredytów, zmienne stawki podatkowe i amortyzacyjne, „sterylizacja” funduszy instytucji ubezpieczeń społecznych. Tymczasem jednak główny ciężar prowadzenia polityki koniunkturalnej spoczywał na Banku Federalnym. Była to jeszcze do połowy 1966 r. polityka restrykcyjna mająca na celu przeciwdziałanie trwającemu nadal wzrostowi cen i płac.

Między Bankiem Federalnym, który jest jednostką autonomiczną i zasadniczo niezależną od rządu, a zachodnioniemieckim rządem powstały kontrowersje co do diagnozy przyczyn recesji i stosowanych metod ożywienia gospodarki. Rząd NRF (minister Schiller) uważa, że obecna recesja jest fazą cyklu koniunkturalnego, a dno tej fazy leży dlatego tak nisko, że prowadzona przez Bank Federalny polityka stabilizacyjna, polegająca na ograniczaniu ogólnego popytu, została za daleko posunięta. Natomiast K. Blessing widzi w recesji naturalną reakcję na poprzednie „przegrzanie” koniunktury, rezultat nadmiernych wydatków budżetowych i nadmiernego spożycia. Kraj — jego zdaniem — popadłby w trudności walutowe, gdyby Bank Federalny nie powstrzymał tych procesów. Jest jeszcze trzecia diagnoza, która widzi przyczynę zakłóceń wzrostu gospodarczego w strukturalnych niedomaganiach niektórych działów gospodarki i budżetów publicznych. Poglądy na metody terapii w tym samym stopniu różnią się od siebie jak poglądy na przyczyny recesji.

K. Schiller, uwzględniając jedynie spadek stopy wzrostu produktu społecznego, widzi środek zaradczy tylko w podwyższeniu ogólnego popytu przy pomocy instrumentów polityki finansowej i bankowej. Różnice między poglądami rządu i Banku Federalnego co do potrzebnej terapii polegają nie tyle na doborze środków, ile na ich dozowaniu i wyborze momentu zastosowania. Natomiast osoby dopatrujące się przyczyn zakłóceń raczej w strukturze gospodarczej uważają, że bodźcem wzrostu gospodarczego jest nie tylko wysoki popyt, lecz również podaż odpowiadająca popytowi strukturą i ilością. Ich zdaniem instrumenty polityki finansowej i banku centralnego są w tym wypadku niewystarczające i należy się zająć uporządkowaniem wadliwych struktur¹⁰.

Od połowy 1964 r. Bank Federalny stosował politykę ograniczania ilości pieniądza i podwyższania jego ceny aż do drugiej połowy 1966 r., kiedy to stało się konieczne rozpoczęcie stosowania polityki wręcz odwrotnej.

Od połowy 1966 r. dopływały do aparatu bankowego NRF znaczne płynne środki krajowe, przede wszystkim jednak zagraniczne. Sam tylko wpływ dewiz w drugim półroczu 1966 r. powiększył środki płynne o 3,6 mld DM, podczas gdy w I półro-

⁹ *Geschäftsbericht der Deutschen Bundesbank für das Jahr 1966*, ss. 87—88.

¹⁰ „Der Volkswirt” nr 20/1967, ss. 888—892.

czu tego roku ruch dewiz spowodował ubytek płynności o 860 mld DM¹¹. Dzięki temu wolne płynne środki banków komercyjnych w formie papierów rynkowych, awańców w bankach zagranicznych i nie wykorzystanych kontyngentów redyskontowanych wzrosły z około 15 mld DM z początkiem 1966 r. do około 18 mld z końcem tego roku i około 23 mld DM w marcu 1967 r. Natomiast ekspansja kredytowa była coraz słabsza. Ta przeciwstawność kierunków rozwoju płynności i kredytów, widoczna od połowy 1966 r., pogłębiła się jeszcze w pierwszych miesiącach 1967 r.¹². Widać z tego, że sama obfitość pieniądza nie wystarcza dla wywołania ożywienia gospodarczego.

Od grudnia 1966 r. Bank Federalny zaczął aktywnie interweniować w kierunku polepszenia płynności banków komercyjnych. Obniżył rezerwy minimalne: pierwszy raz w grudniu, co efektu upłynniającego właściwie nie dało ze względów formalnych; po raz drugi w lutym 1967 r. co upłynniło środki w wysokości 300—400 mld DM; w marcu obniżono rezerwy o 1,6 mld DM; w kwietniu o dalsze 850 mld DM; od maja do września nastąpiły trzy dalsze obniżki, tak że w końcowym wyniku siedmiu obniżek upłynnionych zostało 6,5 mld DM¹³.

Wolne płynne rezerwy banków powiększyły się w czasie od czerwca 1962 r., gdy stan ich był najniższy, do marca 1967 r. około 9 mld DM, głównie przez dopływ dewiz i obniżenie rezerw minimalnych. Bank Federalny prowadził konsekwentnie politykę powiększania płynności raczej w interesie budżetu NRF, gdyż banki dla własnych potrzeb nie wymagały wzrostu płynnych rezerw wobec nadal małego popytu na kredyt i zawsze jeszcze eksportowały pieniądź wyszukując możliwości korzystniejszych niż w kraju krótkoterminowych lokat. Wzrost płynności wykorzystywał natomiast szeroko budżet lokując na rynku pieniężnym w szybko rosnących rozmiarach weksle skarbowe i inne papiery rynkowe. Wartość ulokowanych w ten sposób papierów wynosiła¹⁴:

1966 r.	październik	—	3,7	mld	DM
	listopad	—	4,8	„	„
	grudzień	—	5,9	„	„
1967 r.	styczeń	—	7,7	„	„
	luty	—	8,3	„	„
	marzec	—	8,3	„	„

Polityka dyskontowa Banku Federalnego zmierzała również do poprawienia płynności, aby w ten sposób polepszyć „klimat” rynku kapitałowego, miała jednak równocześnie na uwadze kształtowanie się stopy procentowej za granicą. W pierwszym półroczu 1967 r. przeprowadzono obniżkę stopy dyskontowej czterokrotnie, redukując jej wysokość z 5% na 3%. Pierwsza obniżka z 5 stycznia, wyprzedziła obniżki stóp procentowych na rynkach zagranicznych, wskutek czego w pierwszych dwu miesiącach tego roku odplynęło za granicę 1,2 mld DM. Korzystając z tego doświadczenia Bank Federalny przeprowadzał dalsze obniżki już ostrożniej w powiązaniu z ruchami stopy procentowej za granicą (międzynarodowa koordynacja stóp procentowych była przedmiotem konferencji w Chequers w styczniu 1967 r.).

Polityka otwartego rynku również brała udział w tworzeniu warunków sprzyjających finansowaniu inwestycji publicznych mających ożywić gospodarkę NRF. Stawki sprzedaży papierów uelastyczniano, ograniczono sprzedaż innych papierów, by lokowanie papierów skarbowych nie napotykało na trudności.

¹¹ Jak przypis 9, s. 39.

¹² Jw., s. 46.

¹³ „Neue Zürcher Zeitung” z 9 IX 1967.

¹⁴ Według „Monatsberichte der Deutschen Bundesbank”, April 1967.

Nie ulega wątpliwości, że polityka Banku Federalnego w okresie 1965—1967 dała pozytywne rezultaty, przyczyniła się w pewnej mierze do stabilizacji stosunków w NRF i do ożywienia koniunktury. Chociażby tylko przez to, że znacznie poprawiając płynność pieniężną umożliwiła sfinansowanie potrzeb pieniężnych rządu. Z drugiej jednak strony zauważyć trzeba, że wpływ Banku na procesy gospodarcze jest ograniczony. Reakcja bowiem przedsiębiorców na zmianę polityki Banku z restrykcyjnej na ekspansywną była w zakresie inwestycji dosyć słaba. Okazuje się, że ta wstrzemięźliwość nie jest wynikiem stosunków finansowych.

Tadeusz Krajczycki

HITLEROWSKA PUBLIKACJA O OBOZIE KONCENTRACYJNYM W ORANIENBURGU I WSPOMNIENIA VON SCHIRACHA

Zachodniemiecki tygodnik ilustrowany „Stern” ogłosił niedawno wspomnienia jednego z głównych przestępców hitlerowskich, długoletniego przywódcy studenckiej i ogólnoludzieżowej organizacji, a w latach II wojny światowej *gauleitera* Wiednia — Baldura von Schiracha¹. Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze uznał za udowodnione Schirachowi wiele straszliwych zbrodni, jak wysłanie tysięcy Żydów wiedeńskich na zagładę (co sam kiedyś określił jako swój wkład w dorobek kultury europejskiej), udział w eksploatacji robotników cudzoziemskich, dokładną znajomość morderczej działalności tzw. *Einsatzgruppen* i inne². Zdawałoby się, że powszechne potępienie i długoletnia kara więzienia, wymierzona przez ten Trybunał, zmuszą do rewizji własnego postępowania i spowodują jakieś zmiany wewnętrzne. Tymczasem do czytelnika trafiają pamiętniki stanowiące jeszcze jedną próbę obrony hitleryzmu, polegającą na pomniejszaniu jego zbrodni, sprowadzaniu ich do decyzji i czynów kilku nieżyjących osób (Hitler-Himmler), a wybielania wszystkich innych. Metodę Schiracha ukazuje m. in. omówienie sprawy hitlerowskich obozów koncentracyjnych, której poświęcił jeden z rozdziałów swoich wspomnień³.

Omówienie problemu obozów rozpoczyna Schirach od twierdzenia, że z zagadnieniem tym zetknął się dopiero w lecie 1935 r.⁴ Nastąpić to miało na skutek skierowania do obozu jednego ze znanych dramaturgów. Nie tylko siebie Schirach ukazuje jako odbiorcę zaskakujących wieści o obozach koncentracyjnych, podobnie określa swoich kolegów, tzn. czternastu przywódców ogólnokrajowych organizacji hitlerowskich. Według własnej relacji, w dniu 24 września 1935 r. Schirach zwrócił się do Himmlera z zapytaniem, dotyczącym obozów koncentracyjnych. Wywołało to zainteresowanie innych, obecnych wówczas przywódców hitlerowskich, gdyż okazało się, że żaden z nich dotąd nie miał na ten temat informacji⁵. Autor posługuje się tutaj realistycznymi elementami, takimi jak dokładna data i liczba przywódców, składającymi do uznania innych twierdzeń i opisów również jako ściśłych i wiarygodnych. Swoje rozważania Schirach uzupełnia opisem Himmlera, którego prozaiczny wygląd dobrodusznego księgowego i powszechnie znane podporządkowanie

¹ Urodzony w 1907 r. Od 1928 r. kierownik hitlerowskiego związku studenckiego, od 1933 r. kierownik organizacji *Hitler-Jugend*, a od 1940 r. *gauleiter* Wiednia. Pisał wiersze m. in. na cześć Hitlera i Alfreda Rosenberga. Skazany przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze na 20 lat więzienia.

² J. E. Heydecker, J. Leeb, *Der Nürnberger Prozess*, Wyd. II, Köln 1959, 579 ss.

³ Odcinek trzynasty, „Stern” nr 33 z dn. 13 VIII 1967 r.

⁴ Tamże, s. 64: „wo ich zum erstmal auf das Problem der Konzentrationslager stieß”.

⁵ Tamże, s. 66: „es stellte sich heraus, dass von den 14 Reichsleitern, den höchsten Würdenträgern der Partei, noch keiner je ein Konzentrationslager gesehen hatte”.